

# Józef W. Rosłon

---

"Dał im moc : rozważania dla  
kapłanów", ks. Tadeusz Ryłko,  
Kraków 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 41/2, 213-214

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*virtutum in vita morali, de aspectu christologico virtutum, czy też de dynamismo virtutum.*

Problematykę teologii moralnej szczegółowej porządkuje autor według cnót z tym, że z dziedziny sprawiedliwości wyłącza zagadnienie cnoty religijności i omawia jej problematykę po cnotach teologalnych w ramach drugiej części teologii moralnej szczegółowej, pt. *De vita culturali*. Następnie dopiero przechodzi do omówienia cnót kardynalnych w ramach rozważań zatytułowanych *De vita morali*. W tej części uderza brak traktatu o roztropności i o męstwie. Ten brak autor uzasadnia w ten sposób, że zgodnie z naturą roztropności jako kierowniczką całości życia moralnego jej problematykę porusza w łączności z innymi zagadnieniami, jeśli zaś chodzi o cnotę męstwa, opowiada się za jej ścisłym związkiem z cnotą umiarkowania (por. t. I, 352—354).

Zdaniem autora do cnót kardynalnych należy zaliczyć humanizm chrześcijański, który on określa mianem *virtus humanitatis christianae*. Jest to według niego cnota moralna pokrewna teologalnej cnocie miłości, która znajduje pierwsze miejsce wśród „mediacyjnych cnót społecznych”, ponieważ stanowi podstawę naturalnej dobroci człowieka wobec innych (por. t. I, 240).

Posoborowe znamię nowego podręcznika, jak już powyżej zaznaczono, ogranicza się do nowego ujęcia kilku zagadnień w duchu soborowej odnowy (wolność religijna, uczestniczenie w czynnościach kultu innych wyznań, dyscyplina postna, odpusty).

*Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa*

**Ks. Tadeusz RYŁKO, *Dał im moc. Rozważania dla kapłanów*, Kraków 1969, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, t. I—II, s. 408+5; 312+3.**

W przedmowie autor zwraca uwagę, że jest to zbiór zapisków jego własnych rozmyślań, które powstawały przeważnie w konfesjonale. Jako pomoc służyło jedynie Pismo św. Pisane są z punktu widzenia duszpasterza-praktyka, a nie mistrza życia wewnętrznego.

Uderza czytelnika wielka ilość cytowanych tekstów biblijnych nie tylko w formie pojedynczych cytatów, ale także dłuższych urywków, perykop. Nie są one jednak wykorzystywane egzegetycznie, nie służą jako podstawa do rozwinięcia tematów biblijnych, lecz inspirują lub ilustrują refleksje autora na tematy wzięte z życia współczesnego, przytaczane są drogą kojarzenia pojęć, analogii. Np. z przytoczonej perykopy Mt 20, 1—6 autora interesują ci, co „stali cały dzień beczynnici” i służą jako punkt wyjścia do rozważań o „kapłanie-kibicu” (s. 139—146); zacytowany tekst Jud 12—13, w którym znajduje się zwrot „gwiazdy błędne”, jest odskocznią do rozważania o typie „kapłana-gwiazdora” naśladującego gwiazdatorów sportowych, filmowych, telewizyjnych, towarzyskich itp. W rozwinięciu tego tematu przydał się duży urywek z Dz 14, 8—15 o tym, jak w Lystrze (n.b. wydrukowano „w Lysterze”) błędnie wzięto Pawła i Barnabę za bóstwa pogańskie — by dać puentę taką: „Prawda — rzekłby nasz gwiazdor — taka okazja i tak potwornie zaprzepaszczone” (s. 137). Perykopa Rz 2, 17—24 o potrzebie usprawiedliwienia również dla Żydów, którzy mając Prawo dopuszczali się występków, jest wykorzystana jako rachunek sumienia dla kapłana-wychowawcy innych (s. 138). Teksty listów do siedmiu kościołów z Obj 2—3 posłużyły za punkty wyjścia do odmalowania różnych sylwetek kapłańskich (typy duszpasterzy: efeski, smyrneński, pergamoński itd., s. 113—134). Powyższe przykłady wzięte z cz. I rozmyślań mogą dać już pewien obraz metody posługiwania się słowem Bożym nie dla wydobycia z niego objawionej treści, lecz dla wsparcia i ubarwienia własnych refleksji. Może zachodzić obawa, że w takim typie rozmyślania teksty raczej pozostają skarbcem zamkniętym dla kapłana, więcej służą ku ozdobie i wdzięcznej dla ucha żonglerce niż ku pokrzepieniu treściowym pokarmem Słowa Bożego, co byłoby bardziej pożądane w dobie posoborowej. Nie byłoby

wskazane, gdyby ktoś w taki sposób chciał obecnie wykorzystywać znajomość Biblii na ambonie, kierując się tzw. przystosowaniem sensu, zamiast wyjaśniać autentyczną myśl autora natchnionego i wskazywać na jej wieczystą wartość i dla naszych sytuacji życiowych. To tylko uwagi, jakie nasunęły się w związku z cytatami biblijnymi.

Natomiast świetnie podchwyczone są w książce różne sytuacje życiowe duszpasterskie, imponderabilia życia kapłańskiego, dialogi kapłana z wiernymi, proboszcza z wikarymi, kapłańskie targi o intencje itp. sprawy, o których często wstydliwie się milczy, a o których nasi wierni lubią mówić. I to chyba nadaje jej dużą wartość praktyczną. Łatwo odnaleźć w niej również swoje własne kłopoty i na rozmowie z Panem wraz z autorem zrobić rachunek sumienia ze spraw, które tak często uchodzą uwagi w posługiwaniu kapłańskim. Oba tomiki obejmują mniej więcej całość życia kapłańskiego: działalność zewnętrzną i życie wewnętrzne. Dają przebogaty materiał do rekolekcji kapłańskich, a także do rekolekcji dla wiernych, których potrzeby wnikliwie zostały przez autora rozmyślań podchwyczone i podane jako temat rozważania dla duszpasterza.

Szkoda, że zebrane w książce rozmyślenia, które — jak sam autor stwierdził — pochodzą z różnych lat jego pracy, zawierają tak mało tematów typowych dla czasów posoborowej odnowy: rozszerzona wizja Kościoła, ekumeniczny duch w duszpasterstwie, postawa wobec odnowy liturgicznej i ruchu biblijnego, czynne włączenie świeckich (docenianie laikatu w życiu gminy) itp. Można żywić nadzieję, że staną się one przedmiotem dalszych tomików rozważań dla kapłanów, jakie ukażą się spod pióra tak wrażliwego na pulsowanie życia autora.

O. J. W. Rosłon OFMConv., Warszawa

Rudolf MACUCH, *Grammatik des samaritanischen Hebräisch*, Berlin 1969, Walter de Gruyter, s. XL+571.

Nową interesującą nie tylko filologów ale i biblistów serię Studiów Samarytańskich (*Studia Samaritana*) zainaugurował R. Macuch bardzo obszerną i w dużej mierze na samodzielnych badaniach opartą gramatyką samarytańskiej hebrajszczyzny. Po tej pozycji zapowiadane są dalsze, a w najbliższej przyszłości słownik z odsyłaczami do miejsc tej gramatyki, w których dane słówko jest omawiane.

Opracowując przez pięć lat swoje dzieło, autor liczył się z tym, że w międzyczasie miała wyjść gramatyka Z. Ben-Hayyim'a, znanego specjalisty, z którego doświadczeń chciał skorzystać, jednak po upewnieniu się, że Ben-Hayyim jeszcze nie prędko ogłosi swe dzieło, postanowił opublikować owoc własnych badań, zapowiadając, że w następnym wydaniu uwzględni osiągnięcia wyżej wymienionego uczonego. Przy opracowywaniu wymowy samarytańskiej autor korzystał z tradycji przechowywanych w gminie samarytańskiej w Nablus, m.in. ze słownika aramejsko-samarytańskiego i całkowicie wokalizowanej znakami tyberiadzkimi Tory, jakie były w posiadaniu gminy, dzięki czemu potrafił bardzo gruntownie, szczegółowo i samodzielnie opracować zasady pisma i fonetykę, co jest wielkim wkładem do poznania języka samarytańskiego. Obie te części zajmują połowę książki (239 stron). Przy fonetyce uwzględnił opartą na własnych badaniach fonetykę zdań i właściwości morfonemiczne. W morfologii autor postanowił dać pełny obraz wszystkich typowych zjawisk samarytańskiej hebrajszczyzny wychodząc z sumiennego porównania i klasyfikacji różnic zachodzących między dialektem tekstu masoreckiego i językiem samarytańskiego Pięcioksięgu, zaznaczając tylko na marginesie zjawiska zachodzące w samarytańskim języku nowohebrajskim i współczesnym. Bardzo pożyteczne są te ustawiczne zestawienia form samarytańskich z masoreckimi. Przy wyrazach samarytańskich poza